

Krzysztof Fedorowicz

Wybory prezydenckie w Gruzji

14 grudnia 2024 r. w Gruzji odbyły się wybory prezydenckie. Po raz pierwszy w historii kraju prezydent był wybierany w wyborach pośrednich przez Kolegium Elektorów, a nie bezpośrednio przez obywateli w wyborach powszechnych. Zgodnie z konstytucją wyboru prezydenta dokonuje 300-osobowe Kolegium Elektorów, które składa się ze 150 deputowanych gruzińskiego parlamentu, 21 deputowanych Rady Najwyższej Adżarii, 20 przedstawicieli Rady Najwyższej Abchazji (urzędujących na wygnaniu w Tbilisi) i 109 deputowanych okręgowych rad miejskich. Aby wybory były ważne, musi wziąć w nich udział ponad połowa z 300 osób Kolegium Elektorów. Z kolei zwycięzcą zostaje kandydat, który otrzyma poparcie dwóch trzecich całego składu, czyli 200 elektorów.

Jedynym kandydatem w tych wyborach był desygnowany przez Gruzjińskie Marzenie i osobiście przez Bidzinę Iwaniszwilego były piłkarz (m.in. Manchesteru City) Micheil Kawelaszwili. W latach 2016-2022 deputowany z ramienia Gruzjińskiego Marzenia, w 2022 r. został członkiem partii Władza Ludu, założonej przez lojalnych posłów Gruzjińskiego Marzenia i wyróżniającej się szczególnie ostrą retoryką antyzachodnią. Były piłkarz, bez wyższego wykształcenia, dał się poznać jako jeden z najzagorzalszych obrońców stanowiska partii rządzącej w parlamencie, który nie wahał się używać wulgarnego języka, a czasem nawet przemocy. Wielu obywateli odebrało jego nominację jako obrazę dla instytucji prezydenta i całego państwa. W dniu wyborów pod gmachem gruzińskiego parlamentu zebrało się wielu Gruzynów, którzy m.in. przynieśli ze sobą dyplomy wyższych uczelni, protestując w ten sposób przeciwko wyborowi „niewykwalifikowanego, niewykształconego kandydata na prezydenta”. Część protestujących wzięła ze sobą piłki i grając przed parlamentem, protestowała przeciwko wyborowi byłego piłkarza na najważniejsze w kraju stanowisko.

W głosowaniu Micheil Kawelaszwili uzyskał 224 głosy na 225 głosujących (w Kolegium Elektorów nie było opozycyjnych deputowanych, którzy w proteście przeciwko fałszerstwom wyborczym odmówili przyjęcia mandatów parlamentarnych). Jedyną osobą głosującą przeciwko była deputowana Rady Najwyższej Abchazji, Ada Marshania. Z kolei kilku deputowanych Rady Najwyższej Abchazji na znak protestu odmówiło udziału w głosowaniu. Jeszcze tego samego dnia Centralna Komisja Wyborcza poinformowała, że wybory odbyły się zgodnie z prawem, a szóstym prezydentem Gruzji, wybranym na 5-letnią kadencję, został Micheil Kawelaszwili. Prezydent elekt otrzymał depesze gratulacyjne od przywódców Azerbejdżanu, Armenii i Białorusi. Z kolei prezydent Serbii zaprosił przyszłego przywódcę Gruzji do złożenia w Belgradzie pierwszej wizyty zagranicznej.

Obecne wybory odbywały się w obliczu postępującego kryzysu konstytucyjnego i społecznych protestów, spowodowanych nieprawidłowościami i fałszerstwami, jakie miały miejsce podczas wyborów parlamentarnych 28 października 2024 r. Społeczeństwo obywatelskie oraz część społeczności międzynarodowej nie uznają legalności nowo wybranego parlamentu Gruzji, a jego decyzje uważają za niezgodne z konstytucją. Obecna prezydent Salome Zurabiszwili, której kadencja kończy się 29 grudnia 2024 r., argumentuje, że do czasu nowych wyborów parlamentarnych pozostaje prawowitym prezydentem Gruzji, najwyższym dowódcą sił zbrojnych i najwyższym przedstawicielem kraju w stosunkach zagranicznych. Poinformowała ponadto, że nie zamierza odejść z urzędu prezydenta, nie uznaje wyników wyborów parlamentarnych ani nowego parlamentu, a tym samym także jego decyzji. Wybór swojego następcy określiła jako nielegalny i niezgodny z konstytucją.

Trwający w Gruzji pat konstytucyjny i brutalne tłumienie społecznych protestów wywołały zdecydowane reakcje niektórych państw. Stany Zjednoczone, stanowczo potępiając nieuzasadnioną przemoc i brutalność Gruzjińskiego Marzenia wobec obywateli Gruzji, w tym protestujących, dziennikarzy, aktywistów i przedstawicieli opozycji, nałożyły sankcje wizowe na ok. 20 urzędników gruzińskiego rządu odpowiedzialnych za łamanie demokracji. Z kolei w odpowiedzi na decyzję premiera Gruzji o wstrzymaniu procesu integracji z Unią Europejską do roku 2028, Departament Stanu USA zdecydował o zawieszeniu strategicznego partnerstwa z Gruzją. Także władze Estonii, Łotwy, Litwy i Ukrainy wprowadziły sankcje obejmujące premiera Gruzji oraz

jego urzędników. Ponadto prezydenci Polski, Litwy, Łotwy i Estonii wydali wspólne oświadczenie, w którym potępili użycie siły wobec narodu gruzińskiego i wezwali do wszczęcia międzynarodowego śledztwa w sprawie fałszerstw wyborczych. Z kolei z inicjatywy prezydenta Francji Emmanuela Macrona odbyła się rozmowa telefoniczna z założycielem i honorowym przewodniczącym Gruzjińskiego Marzenia, Bidziną Iwaniszwilim, w której francuski przywódca wyraził ubolewanie, że Gruzja zboczyła z europejskiego kursu. Macron zażądał uwolnienia osób zatrzymanych oraz wezwał do dialogu ze wszystkimi siłami politycznymi i przedstawicielami społeczeństwa obywatelskiego, z poszanowaniem europejskich i demokratycznych aspiracji narodu gruzińskiego. O powadze sytuacji świadczy także fakt, iż 13 grudnia 2024 r. zwierzchnik Gruzjińskiego Kościoła Prawosławnego, patriarcha Gruzji Elias II, wydał specjalne oświadczenie, w którym wezwał Gruzinów do jedności oraz ochrony suwerenności i państwowości. Zaapelował o prowadzenie przez polityków konstruktywnego dialogu i porzucenie nienawiści.

Z dużym prawdopodobieństwem można założyć, że 29 grudnia 2024 r. podczas inauguracji prezydentury Micheila Kawelaszwiliego dojdzie do dalszego pogłębienia dotychczasowego kryzysu i do dwuwładzy, tj. funkcjonowania dwóch prezydentów. Świadczy o tym fakt, iż władze Gruzji, mimo trwających już miesiąc społecznych protestów i nacisków społeczności międzynarodowej, nie zamierzają nie tylko unieważnić wyników wyborów parlamentarnych, ale nawet zgodzić się na rozmowy z opozycją w celu osiągnięcia minimalnego kompromisu, zapewniającego właściwe funkcjonowanie systemu politycznego Gruzji.